

Sygnatura akt II Ca 1326/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 października 2014 roku

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny - Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Łoboz

Sędziowie: SO Anna Nowak (sprawozdawca)

SO Krzysztof Wąsik

Protokolant sądowy: Izabela Ślęzak

po rozpoznaniu w dniu 7 października 2014 roku w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. R. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Wadowicach

z dnia 19 marca 2014 roku, sygnatura akt I C 348/11

1. oddala apelację;

2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 1200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 7 października 2014 roku

Wyrokiem z dnia 19 marca 2014 roku Sąd Rejonowy w Wadowicach (sygn. akt I C 348/11) zasądził od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. na rzecz powódki M. R. (2) kwotę 60 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 27 maja 2011 roku do dnia zapłaty, zaś w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Ponadto Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 7 325,90 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwotę 7 200 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, a także nakazał pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 4 760,91 złotych tytułem opłat i wydatków związanych z postępowaniem, a poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Wyrok ten został wydany w oparciu o następujące okoliczności faktyczne. W dniu 1 lipca 2008 roku w A. na ulicy (...) doszło do wypadku drogowego, w którym poszkodowana została powódka. Kierujący motocyklem marki Y. S. K., wykonując manewr wyprzedzania, zderzył się z samochodem marki O. (...), po czym przemieszczający się

po zderzeniu motocykl potrafił idącą chodnikiem powódkę. W wyniku uderzenia powódka straciła przytomność, stwierdzono u niej stłuczenia wielomiejscowe, ranę głowy, wstrząśnienie mózgu, uszkodzenie więzadła pobocznego piszczelowego stawu kolanowego lewego. Powódka była dwukrotnie hospitalizowana w Szpitalu w B., gdzie w lipcu 2008 roku przeszła zabieg artroskopii diagnostycznej stawu kolanowego lewego, zaś w lutym 2010 roku zabieg rekonstrukcji więzadła krzyżowego przedniego kolana lewego. Po zabiegach powódka była unieruchomiona szyną gipsową, następnie noga była usztywniona, zaś powódka chodziła o kulach. Bezpośrednio po wypadku powódka nie była samodzielna, opiekowała się nią matka i brat, a przez następne miesiące skarżyła się na bóle głowy, lewej nogi, kręgosłupa szyjnego oraz lędźwiowego. W związku ze stanami lękowymi, kłopotami ze snem i złym samopoczuciem powódka w październiku 2009 roku podjęła leczenie w Poradni (...) w A.. Nadal odczuwa bóle lewej nogi, a także bóle głowy, nie powróciła również do sprawności sprzed wypadku, gdyż uszkodzona noga nie jest w pełni stabilna i nie stanowi pewnego podparcia. Ma uraz psychiczny, panicznie boi się dźwięku nadjeżdżających motocykli. W związku z wypadkiem powódka nie ukończyła nauki w zawodzie fryzjera, a w związku z urazem jest trwale niezdolna do pracy w tym zawodzie, ma również problemy ze znalezieniem innej pracy. Przed wypadkiem powódka była osobą aktywną, uprawiającą sporty, co obecnie nie jest możliwe. Rzadko korzysta z czynnej rekreacji, gdyż musi oszczędzać nogę. Ponadto wstydzi się blizn, które pozostały na jej ciele po wypadku oraz przebytych operacjach. W wyniku wypadku powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w łącznej wysokości 20 %, w tym wynikającego z uszkodzeń więzadłowych stawu kolanowego w wysokości 10 %, urazu głowy w wysokości 5 %, a także zaburzeń lękowych w wysokości 5 %. Pojazd sprawcy wypadku był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego ubezpieczyciela. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego strona pozwana przyznała powódce tytułem zadośćuczynienia łączną kwotę 15 000 złotych, odmawiając wypłaty zadośćuczynienia przenoszącego tę sumę.

W oparciu o powyższe Sąd I instancji zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 60 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 27 maja 2011 roku, w pozostałym zaś zakresie powództwo oddalił. Sąd I instancji oparł się na dokumentach znajdujących się w aktach sprawy oraz na aktach szkodowych pozwanego ubezpieczyciela, których autentyczność i treść nie budziła wątpliwości i nie była przedmiotem sporu pomiędzy stronami. Sąd uznał ponadto za wiarygodne zeznania świadków L. M., M. M., M. T., P. R. i L. S. oraz zeznania powódki M. R. (2), albowiem korelowały ze sobą, wzajemnie się uzupełniały i znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Pozwoliły one ustalić zakres cierpień, jakich powódka doznała i nadal doznaje w wyniku wypadku. Sąd Rejonowy oparł się również na dowodach z opinii biegłych lekarzy specjalistów: chirurga ortopedy – traumatologa W. R., neurochirurga i neurotraumatologa W. M., a także biegłego sądowego psychologa S. N.. Zostały bowiem sporządzone w sposób profesjonalny i zupełny, zaś strona pozwana nie zgłosiła do nich jakichkolwiek zarzutów. Opinie biegłych pozwoliły ustalić skutki wypadku dla zdrowia powódki, stopień uszczerbku na zdrowiu oraz rokowania co do stanu jej zdrowia na przyszłość.

Odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela za skutki wypadku z dnia 1 lipca 2008 roku nie była przedmiotem sporu pomiędzy stronami, a strona pozwana jako ubezpieczyciel od odpowiedzialności cywilnej pojazdu sprawcy wypadku przyjęła na siebie co do zasady obowiązek naprawienia powstałej w jego wyniku szkody. Powódka wywodziła swoje roszczenie z przepisów art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Zgodnie z przepisem art. 444 § 1 zdanie 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. W przypadku zaistnienia szkody na osobie w postaci uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia poszkodowany oprócz naprawienia szkody może dochodzić również odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.). Istotę sporu stanowiła wysokość należnego powódce zadośćuczynienia. Sąd I instancji zważył, że odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia, o której stanowi art. 445 § 1 k.c., ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie może być źródłem wzbogacenia. Przy ocenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę należy uwzględnić przede wszystkim nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym, społecznym i zawodowym. Mając na względzie przytoczone przesłanki Sąd I instancji uznał, że kwota zadośćuczynienia, jaką przyznał powódce pozwany ubezpieczyciel w wysokości 15 000 złotych nie jest adekwatna do rozmiaru doznanej krzywdy, zaś kwotą adekwatną będzie 75 000 złotych. W konsekwencji Sąd Rejonowy zasądził na

rzecz powódki kwotę 60 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 27 maja 2011 roku, w pozostałym zaś zakresie roszczenie odsetkowe oddalił.

Apelację od tego wyroku wywiodła strona pozwana, zaskarżając wyrok w części, tj. w zakresie:

1. punktu I wyroku w zakresie zasądającym na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie przewyższającej 35 000 złotych;
2. punktu III wyroku w zakresie zasądającym od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 7 325,90 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania;
3. punktu IV wyroku nakazującego ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 4 760,91 złotych tytułem opłat i wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Strona pozwana zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego – art. 445 § 1 k.c. – poprzez błędną jego wykładnię polegającą na uznaniu, że kwotą odpowiednią tytułem zadośćuczynienia będzie łączna kwota 75 000 złotych w sytuacji, gdy zebrany materiał dowodowy w zakresie doznanych obrażeń ciała powódki, konsekwencji wypadku w jej życiu i czasu trwania leczenia w żaden sposób nie uzasadnia przyznania tak dużej kwoty;
2. naruszenie przepisów prawa procesowego - § 6 pkt 6 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu – polegający na uznaniu, że charakter sprawy oraz nakład pracy uzasadniał przyznanie wynagrodzenia w podwójnej wysokości;
3. naruszenie przepisów prawa procesowego – art. 233 k.p.c. – polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów w części, w której Sąd ustalił, że na skutek doznanych obrażeń ciała powódka musiała zmienić styl życia, zrezygnować z wykonywania zawodu fryzjera, a także że obrażenia ciała spowodowały utrudnienia w znalezieniu innego zatrudnienia w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności opinie biegłych lekarzy, w żaden sposób nie wskazywał na to, aby konsekwencją obrażeń ciała doznanych w wypadku komunikacyjnym z dnia 1 lipca 2008 roku były okoliczności wskazane powyżej, zaś ustalenia Sądu w tym zakresie należy uznać za dowolne i sprzeczne z zebrany materiał dowodowy.

Podnosząc powyższe zarzuty, strona pozwana wniosła o:

1. zmianę zaskarżone wyroku poprzez:
 - a) oddalenie roszczenia powódki ponad kwotę 35 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia orzekania do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznany uszczerbek na zdrowiu;
 - b) zmianę punktu III i IV wyroku poprzez stosunkowe rozdzielanie kosztów postępowania przed Sądem I instancji przy uwzględnieniu stawek minimalnych kosztów zastępstwa procesowego;
2. zasądzenie od powódki na rzecz strony pozwanej zwrotu kosztów postępowania za II instancję, w tym zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Odwoławczy zważył co następuje.

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd odwoławczy w pełni podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i przyjmuje je za własne. Istotą sporu w rozpoznawanej sprawie było ustalenie rozmiarów obrażeń, jakich w wyniku wypadku z dnia 1 lipca 2008 roku doznała powódka, a także stopnia uszczerbku na zdrowiu, rozmiarów kalectwa, nasilenia cierpień

fizycznych i psychicznych, ustalenie rokowań co do stanu jej zdrowia na przyszłość – celem określenia rozmiarów krzywdy, jaka stała się udziałem powódki. W niniejszej sprawie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej były bezsporne – sprawca szkody był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń, tak więc poszkodowana, stosownie do art. 822 § 4 k.c. i art. 19, 34 i 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, była uprawniona do dochodzenia roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Odszkodowanie zakładu ubezpieczeń odpowiedzialnego za szkodę wyrządzoną przez bezpośredniego sprawcę ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza i kierującego pojazdem. Ponieważ poszkodowana powódka w wyniku wypadku z dnia 1 lipca 2008 roku doznała uszczerbku na zdrowiu, doświadczyła cierpienia fizycznych oraz psychicznych, nadto utraciła możliwość wykonywania wybranego zawodu, to zgodnie z przepisem art. 445 § 1 k.c. mogła dochodzić od pozwanego ubezpieczyciela odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 i 2 k.c.). Istotę sporu stanowiło zatem ustalenie rozmiarów krzywdy doznanej przez powódkę wskutek wypadku, a w konsekwencji ustalenie wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, które strona pozwana była obowiązana jej wypłacić. Pozwany ubezpieczyciel wypłacił powódce tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę łączną kwotę 15 000 złotych, odmówił zaś wypłaty przenoszącej tę sumę.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego, a to art. 233 k.p.c., polegającego na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów w części, w której Sąd I instancji ustalił, że na skutek doznanych obrażeń ciała powódka musiała zmienić styl życia, zrezygnować z wykonywania zawodu fryzjera, nadto miała trudności w znalezieniu innego zatrudnienia. Odnośnie zarzutu wadliwej oceny materiału dowodowego wskazać należy, że aby zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. mógł zostać uwzględniony nie wystarczy przedstawienie alternatywnego stanu faktycznego na podstawie własnej oceny dowodów. Jeśli tylko z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Skuteczne postawienie zarzutu dotyczącego naruszenia art. 233 k.p.c. wymaga wykazania uchybienia przez sąd zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Wbrew stanowisku strony pozwanej Sąd I instancji właściwie ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, a następnie wyprowadził logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski. Ustalając stan faktyczny, Sąd Rejonowy oparł się na dowodach z dokumentów, opiniach biegłych oraz na zeznaniach świadków i powódki, uznając, że wypadek z dnia 1 lipca 2008 roku nie tylko spowodował u powódki trwałe lub długotrwałe uszczerbek na zdrowiu, który wyniósł łącznie 20 %, lecz wymusił również na powódce, będącej wcześniej osobą sprawną, aktywną, uprawiającą sport, zmianę stylu życia oraz pozbawił możliwości wykonywania zawodu, który wybrała i znacznie ograniczył możliwość znalezienia w przyszłości innego zatrudnienia. Jak ustalił Sąd, powódka nie może przeciążać uszkodzonej nogi, nadmierny wysiłek fizyczny czy też długotrwała praca w pozycji stojącej wywołuje ból i uczucie dyskomfortu, albowiem noga nie stanowi już stabilnego podparcia dla reszty ciała. Rację ma strona pozwana, że opinie biegłych lekarzy i biegłego psychologa nie wskazują jednoznacznie na konieczność zmiany przez powódkę stylu życia, czy też niemożność wykonywania zawodu fryzjera. Zgodnie jednak z art. 233 § 1 k.p.c. sąd obowiązany jest do wszechstronnego rozważenia całego zebranego materiału dowodowego i tylko w oparciu o taką ocenę może oceniać wiarygodność dowodów i czynić ustalenia faktyczne. Innymi słowy, sąd nie może oceniać dowodów wybiórczo z pominięciem innych, a włączonych w poczet materiału dowodowego. Wbrew stanowisku strony pozwanej Sąd I instancji nie dokonał powyższych ustaleń wyłącznie w oparciu o dowody z opinii biegłych, lecz oparł się ponadto na dowodach z dokumentów, w szczególności dokumentacji medycznej leczenia powódki, a także na jej zeznaniach i zeznaniach świadków. Z dokumentacji medycznej jednoznacznie wynika, że w związku z wypadkiem powódka doznała uszkodzenia więzadła stawu kolanowego lewego, przeszła dwie operacje uszkodzonego stawu. Biegli potwierdzili, że łączny uszczerbek na jej zdrowiu wynosi 20 %. Ponadto świadkowie oraz powódka zgodnie zeznali, że nadal odczuwa ona ból w uszkodzonej nodze, zwłaszcza po większym wysiłku fizycznym lub dłuższym przebywaniu w pozycji stojącej. Zgodnie zatem z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego jest przyjęcie przez Sąd I instancji, że skutkiem wypadku z dnia 1 lipca 2008 roku jest konieczność oszczędzania przez powódkę uszkodzonej nogi, a przejawiająca się w tym, że nie może wykonywać pracy wymagającej spędzania wielu godzin w pozycji stojącej, takiej jak praca fryzjera. Nadto zasadny logicznego rozumowania nakazuje przyjąć, że skoro powódka nie może nadwyręzać uszkodzonej nogi, a duży wysiłek

fizyczny powoduje ból, to zmuszona była zmienić styl życia, rezygnując z uprawiania sportu, spacerów, czy też częstych spotkań w gronie znajomych. Reasumując, w ocenie Sądu Odwoławczego Sąd I instancji właściwie ocenił zebrany materiał dowodowy i dokonał poprawnych ustaleń faktycznych, zgodnych z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa materialnego – art. 445 § 1 k.c. – poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że kwotą odpowiednią tytułem zadośćuczynienia będzie łącznie kwota 75 000 złotych, w pierwszej kolejności należy wskazać, że zgodnie z tym przepisem w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Odpowiedniość sumy zadośćuczynienia, o jakiej mowa w cytowanym przepisie, odnosić się powinna do rozmiarów uszkodzenia ciała, jakich doznał poszkodowany, cierpienia fizycznych i psychicznych, jakich doświadczył i nadal doświadcza, ujemnych następstw wypadku w jego życiu osobistym, społecznym i zawodowym. Kwota zadośćuczynienia powinna także uwzględniać aktualną stopę życiową społeczeństwa w tym sensie, że z jednej strony musi stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość, nie może być kwotą rażąco małą, z drugiej strony kwota zadośćuczynienia nie może prowadzić do wzbogacenia osoby poszkodowanej, lecz winna mieć charakter kompensacyjny. Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na względzie zarówno jego kompensacyjny charakter, jak i aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa. Określając wysokość "odpowiedniej sumy" tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę – sąd, któremu ustawodawca pozostawił w tym względzie dużą swobodę, nie może zatem abstrahować od stopy życiowej danego społeczeństwa, choć z kolei, jak się podkreśla tak w orzecznictwie, jak i w reprezentatywnym piśmiennictwie że potrzeba utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia i że jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, przy uwzględnieniu skali i zakresu następstw uszkodzenia ciała i sytuacji życiowej poszkodowanego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 kwietnia 2014 roku, sygn. akt V ACa 836/13). Należy dodać, że dla właściwego spełnienia swej funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienie nie może być symboliczne i przedstawiać musi ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 kwietnia 2014 roku, sygn. akt I ACa 85/14). Jednocześnie kwota zadośćuczynienia nie może stanowić źródła wzbogacenia dla poszkodowanego, a jedynym kryterium dla oceny wysokości zasądzonego zadośćuczynienia jest rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 kwietnia 2014 roku, sygn. akt I ACa 940/13). Sąd Rejonowy zastosował się do wskazanych wyżej kryteriów, a przyznanego zadośćuczynienia nie można uznać za rażąco wygórowane, zwłaszcza że jednocześnie stanowi odczuwalną wartość ekonomiczną w odniesieniu do doznanej krzywdy, nie będąc przy tym jedynie wartością symboliczną, jak i nie stanowiąc bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego. Jak się podkreśla w judykaturze, zakres rekompensaty materialnej zależy od każdego indywidualnego przypadku w konkretnej sprawie, zaś w realiach niniejszej sprawy procentowo określony uszczerbek na zdrowiu poszkodowanej wyniósł 20 %. Zważywszy, że powódka uległa wypadkowi w wieku zaledwie 18 lat, to tak istotny uszczerbek na zdrowiu musiał stanowić dla niej dużą krzywdę, tym bardziej że była zmuszona ograniczyć lub zrezygnować z przyjemności wieku młodzieńczego, jak chociażby uprawianie sportu, czy spotkania ze znajomymi. Powódka w wyniku wypadku doznała poważnych obrażeń ciała, wymagała hospitalizacji, przeszła dwukrotnie zabiegi operacyjne, na okres kilku tygodni została unieruchomiona w wyniku założenia opatrunku gipsowego na uszkodzoną nogę, przez wiele tygodni nie była samodzielna i wymagała pomocy innych osób. Nadal odczuwa dolegliwości bólowe związane z wypadkiem i uszkodzeniem nogi, nie może nadmiernie jej obciążać, co wymusiło zmianę stylu życia. Ból i cierpienia fizyczne pozostawiły u powódki trwałe urazy psychiczne. Reasumując, w niniejszej sprawie rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy był znaczny, zaś suma zadośćuczynienia ustalona przez Sąd I instancji w kwocie 75 000 złotych nie jest rażąco wygórowana, przeciwnie – stanowi rekompensatę cierpienia, jakich doświadczyła. Skoro pozwany ubezpieczyciel w wyniku postępowania likwidacyjnego wypłacił poszkodowanej łączną kwotę 15 000 złotych tytułem zadośćuczynienia, to Sąd Rejonowy zasadnie zasądził dodatkowo kwotę 60 000 złotych.

Na marginesie należy dodać, że deklaratoryjny charakter orzeczenia sądu przyznającego zadośćuczynienie wynika m.in. z tego, iż sąd na podstawie zaoferowanych w sprawie dowodów rozstrzyga, czy doznane cierpienia i krzywda oraz

potencjalna możliwość ich wystąpienia w przyszłości miały swoje uzasadnienie w momencie zgłoszenia roszczenia. W takiej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowiłoby nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniające go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu znoszącego obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 maja 2014 roku, sygn. akt V ACa 10/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 lipca 2013 roku, sygn. akt I Aca 321/13). Skoro powódka pismem z dnia 4 maja 2011 roku wezwała pozwane towarzystwo ubezpieczeń do wypłaty zadośćuczynienia ponad przyznane dotychczas 15 000 złotych, wyznaczając 14-dniowy termin zapłaty, to żądanie odpowiadające wysokości doznanej przez powódkę krzywdy winno zostać zaspokojone w terminie 14 dni od otrzymania przez ubezpieczyciela tegoż wezwania, a więc do 26 maja 2011 roku. W tym czasie istniał już bowiem stan rzeczy uzasadniający wypłatę przyznanego następnie przez Sąd I instancji zadośćuczynienia. Roszczenie odsetkowe było zatem uzasadnione począwszy od dnia 27 maja 2011 roku, w pozostałym zakresie podlegało oddaleniu.

W dalszej kolejności strona pozwana zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. przepisów § 6 pkt 6 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. W ocenie pozwanego ubezpieczyciela charakter sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika nie uzasadniał przyznania wynagrodzenia w podwójnej wysokości. Zgodnie z przepisem § 2 ust. 2 rozporządzenia sąd może przyznać opłaty wyższe niż stawki minimalne, jeżeli uzasadnia to rodzaj i stopień zawichości sprawy oraz niezbędny nakład pracy radcy prawnego, przy czym nie mogą one być wyższe niż sześciokrotne stawki minimalne. Pojęcia „zawichości sprawy” oraz „niezbędnego nakładu pracy” należą do pojęć ocennych, których treść sąd obowiązany jest ustalać w każdym przypadku osobno, mając na uwadze okoliczności danej sprawy. Przedmiotem niniejszej sprawy było zadośćuczynienie za krzywdę będącą następstwem wypadku komunikacyjnego. Wiązało się to z ustaleniem następstw zdarzenia i rokowań stanu zdrowia na przyszłość, co wymagało wiadomości specjalnych z zakresu medycyny oraz szczegółowej analizy zarówno dokumentacji medycznej dotyczącej leczenia powódki, jaki i sporządzonych w toku postępowania opinii biegłych lekarzy dwóch specjalności oraz biegłego psychologa. A zatem stopień zawichości sprawy był znaczny, co wiązało się również ze znacznym nakładem pracy pełnomocnika. Sporządzanie pism procesowych, w tym zawierających zarzuty do opinii biegłych, wymagało szczegółowej analizy dokumentacji medycznej, jak również samych ekspertyz. Co więcej w sprawie przesłuchiwani byli świadkowie i biegli, co łączyło się z koniecznością udziału pełnomocnika w rozprawach. Sąd I instancji zasadnie przyjął, że stopień zawichości sprawy i niezbędny nakład pracy pełnomocnika były znaczne, przy czym jednocześnie zasądził wynagrodzenie pełnomocnika w umiarkowanej wysokości dwukrotności stawki minimalnej, czym nie przekroczył zasad swobody jurysdykcyjnej.

Te okoliczności skutkowały oddaleniem apelacji na zasadzie art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w punkcie I wyroku.

Na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. oraz przepisu § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu Sąd Odwoławczy zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 1 800 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Apelacja strony powodowej podlegała bowiem oddaleniu, a zatem należało orzec jak w punkcie II wyroku na podstawie powołanych przepisów.